

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIKRozum
nie zakazany

— str. 4

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, sobota 2 XI 1957

Nr 261 (4281)

Ordynacja wyborcza do rad narodowych uchwalona

Właściwy skład rad zależy od przebiegu kampanii wyborczej

Przerwa w obradach plenarnych Sejmu

WARSZAWA — RADIO

Sejm zakończył w czwartek pierwsze w swej obecnej sesji obrady plenarne. Ordynacja wyborcza do rad narodowych uchwalona została jednomyślnie wraz z poprawkami wniesionymi przez poszczególne komisje.

Dyskusja, w której przemawiało 10 posłów, przyniosła wszechstronne oświetlenie znaczenia poszczególnych przepisów ordynacji oraz istotnych zmian, rozszerzających prawa wyborcze w stosunku do ordynacji z roku 1954.

Posłowie podkreślali, że nowa ordynacja wyborcza — stwarzając warunki dla wyboru najlepszych ludzi do rad, nie daje jeszcze automatycznej gwarancji najwyższej jakości i najwłaściwszej pracy rad. Biorąc to — jakich ludzi będziemy mieli w radach, zależy przede wszystkim od samego przebiegu kampanii wyborczej, zatem od tego — ile wysiłku włożą poszczególne organizacje społeczne i zakłady pracy w jej przygotowanie.

Aby rady mogły właściwie pracować, jak przystało na prawdziwych gospodarzy swoich terenów, muszą mieć zagwarantowane odpowiednie warunki. Toteż większość posłów zwracała szczególną uwagę na pilną konieczność wydania nowej ustawy, określającej działalność rad i rozszerzającej ich dotychczasowe uprawnienia.

Wznowienia plenarnych obrad spodziewać się można w drugiej połowie listopada. Około 15.00 r. rząd zapowiedział przedłożenie Sejmowi projektu planu gospodarczego na rok przyszły.

Tymczasem w przerwie posiedzeń plenarnych pracują komisje. Zapowiedziano już wspólne posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, poświęcone problemowi walki z chuligaństwem, Komisji Handlu Wewnętrznego w celu omówienia projektu ustawy rozszerzającej dotychczasowy zakres uprawnień Państwowej Inspekcji Handlowej, Komisji Planowania Budżetu i Finansów oraz Komisji Zdrowia.

Wznowienia plenarnych obrad spodziewać się można w drugiej połowie listopada. Około 15.00 r. rząd zapowiedział przedłożenie Sejmowi projektu planu gospodarczego na rok przyszły.



Projekt ustawy — ordynacji wyborczej referuje Izbie poseł Tomaszewski (PZPR)

CAF — Fot. Wdowiński

Delegacja rządowa Burmy w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

31 października br. przybyła do Warszawy, na zaproszenie rządu PRL, delegacja rządowa Unii Burmańskiej. Przewodniczy jej wicepremier U Kyaw Nyein.

Na Dworcu Głównym, udekorowanym flagami Polski i Burmy gości powitali m. in. wicepremier — Piotr Jaroszewicz z małżonką i minister handlu zagranicznego — Witold Trąpczyński.

W godzinach popołudniowych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął członków delegacji rządowej Unii Burmańskiej.

Wezwanie Jugosławii do pięciu mocarstw

LONDYN — RADIO

Delegacja jugosłowiańska zgłosiła w Komisji Politycznej ONZ wniosek wzywający do podjęcia rozmów Komisji Rozbrojeniowej pięciu mocarstw. Wniosek podkreśla konieczność konstruktywnego podejścia do zagadnienia rozbrojenia i proponuje załatwienie tej sprawy w kilku etapach. (K)

Na poznańskich cmentarzach

Jest taki dzień w roku, który godność życia ludzkiego czyni powszechnym świętowaniem. Dzień, w którym serca i umysły nasze chylą się w holdzie składanym pamięci tych, co odeszli.

W pięknej i ogólnoludzkiej tradycji czeżenia pamięci zmarłych mieści się obok smutku rozstania pochwała życia, głęboki szacunek dla jego nieprzemijających treści. I dlatego każdy z nas, odwiedzając w dniu Święta Zmarłych groby swych najbliższych, składa jednocześnie hoła tym wszystkim, którzy do łańcucha historii naszego narodu dołożyli trwałe i nieprzemijające ogniwo.

Kiedy w dniu dzisiejszym zapłoną ogrody pamięci — cmentarze poznańskie — świetlikami wspomnień, a przy grobach powstańców wielkopolskich, cytdelów, więźniów Żabikowa, grobach ofiar wypadków pożarowych, staną warty honorowe, serca nasze napętnią się głębokim uczuciem wdzięczności dla tych, co potrafili żyć życiem narodu i nie liczyli cenę wolności. W uczuciu tym będzie miejsce i dla tych, którzy wolność swego narodu widzą w wolności powszechnej. Dla żołnierzy, co to w Poznaniu przelewali krew za swoją i naszą wolność.

A wieczorem, kiedy dogasają już światła, siadamy przy stole w domach rodzinnych, aby raz jeszcze różnając wspomnień opłesć pamięć naszych najbliższych. I może wtedy zdamy sobie sprawę, jak wielka jest nasza odpowiedzialność wobec ich pamięci. (az)

Literat koreański w Poznaniu

(Inf. wł.)

W kraju naszym bawi od 3 tygodni gość z dalekiej Korei, naczelny redaktor miesięcznika „Literatura Młodości” w Pch-nianie, prozaik i autor kilkunastu powieści „Ojczyzna” — p. Pak Un-gel. Przybył on w ub. środę do Poznania z towarzyszącym mu w podróży po Polsce studentem II roku polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego — p. Sin Gon-hi, pełniącym funkcje tłumacza.

Mili goście po tymacie w Krakowie i Zakopanem przybyli do Poznania. Zwiedzili nasze miasto, wzięli udział w spotkaniu z radą robotniczą zakładów HCP, a wieczorem bawili w Operze na przedstawieniu „Pan Twardowski”. W dniu 31 ub. m. w godzinach popołudniowych pp. Pak Un-gel i Sin Gon-hi podejmowani byli przez Oddział Poznański Związku Literatów Polskich, wieczorem zaś gościli na „Czwartku Literackim” M. Rusinka.

Już 225 tys. mieszkańców w Gdańsku

Liczba mieszkańców Gdańska przekroczyła w br. stan załudnienia z 1939 roku i wynosi już 225 tysięcy. W roku 1946 mieszkało tam zaledwie 118 tysięcy osób. (z)

Wykopki ziemniaków zakończone

POZNAŃ — RADIO

Rolnicy wielkopolscy zakończyli wykopki ziemniaków, które w bieżącym roku zasadzone były na 200 tys. ha. Przeciętny plon wynosi 110 kwintali z hektara.

Po zaspokojeniu potrzeb krajowych ziemniaki wielkopolskie będą wysyłane do Włoch, Francji, NRF i Maroka. (O)

Francja chce budować tankowiec atomowy

PARYŻ (PAP)

Francuska komisja do spraw energii atomowej oznajmiła w czwartek, iż zamierza zbudować tankowiec atomowy o pojemności 40 tysięcy ton.

Miary optymizmu

Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”

Nieczęsto się zdarza w praktyce sejmowych obrad — aby przyjęciu jakiejś ustawy towarzyszyły spontaniczne oklaski. Fakt, iż tak było w czwartek, gdy marszałek Wycech stwierdził jednomyślnie uchwa-

lenie ustawy „Ordynacja wyborcza do rad narodowych” — świadczy lepiej niż najgłębsze nawet uzasadnienia i komentarze o ciężarze gatunkowym, a także zaletach projektu.

Wprawdzie w toku dyskusji nad ustawą, niektórzy posłowie (jak np.: Paweł Kwoczek z Opola, Stanisław Kwirynowicz z Kalisza) wskazywali na pewne, drobne zresztą braki i niejasności w niektórych jej artykułach, ale jak stwierdził zabierający głos, jako ostatni — poseł Julian Hochfeld, w swym przemówieniu — projekt ten jest dokładniejszy i bardziej precyzyjny niż wiele innych dotychczasowych przepisów.

Przemówienie posła Hochfelda było chyba najciekawszym wystąpieniem w o-negdajszej dyskusji — dobitnym, pełnym odkrywczych myśli. (Ciąg dalszy na str. 2)

Proces o nadużycia w PZZ

Praktyki i „kwiatki”

W IV dniu procesu, przeciwko dziewięciu oskarżonym o spowodowanie ponad półmilionowych nadużyć w Oddziale PZZ Gostyn przed Sądem przewinęło się 25 świadków.

Pierwsza grupa, to pracownicy Gminnej Kasy Spółdzielczej w Krob. St. Księgowa A. Kollawa zeznała między innymi, że tysiąc złotych superaty zlikwidowano w ten sposób, że kwotę tę rozchodowano... na osk. Fraszczaka, który był kierownikiem GKKS.

Świadek Nowicka zeznała, że przesyłała osk. Poświęchow, kasjerowi punktu GKS w Pepowie, odcinki „C” przelewów wskazanych przez Fraszczaka lub... jego córkę. Było to wbrew obowiązującej instrukcji.

Druga grupa świadków — rolnicy z Krzekotowie i Krzyżanek składała wyjaśnienia, związane z drobnymi zarzutami wysuwanymi przez prokuratora pod adresem oskarżonych Siamy i Łakomego. Przy okazji wyszło na jaw kilka „kwiatków”. Otóż powszechnym zjawiskiem w spółdzielniach w Krzyżankach i Krzekotowicach było na przykład odbieranie gotówki bez pokwitowania.

W dniu 31 ub. m. Sąd postanowił uchylić areszt tymczasowy zastosowany wobec oskarżonego Chromińskiego i odroczyć rozprawę do 7 bm. (I)

Członkowie Rady Państwa wezmą udział w obradach WRN

WARSZAWA (PAP)

W listopadzie br. odbędą się sesje wojewódzkich rad narodowych poświęcone uchwaleniu budżetów i planów gospodarczych na rok przyszły. Po przedza je posiedzenia komisji rad, które przedyskutują poszczególne pozycje budżetów i przedstawia swoje wnioski na obrady plenarne. W posiedzeniach niektórych komisji powołanych ustalaniu planu i budżetu wezmą udział członkowie Rady Państwa.

W listopadzie członkowie Rady Państwa uczestniczyć będą także w posiedzeniach komisji rad wojewódzkich, poświęconych innym problemom.

200.200 tys. ludności liczy ZSRR

MOSKWA — RADIO

Według ostatnich danych, ludność Związku Radzieckiego wzrosła do 200.200 tys. obywateli. Około 75 proc. spośród ludności ZSRR urodziło się i wychowało w latach po Rewolucji Październikowej. (K.)

Pierwszy krok w reformie

gastronomii

WARSZAWA (PAP)

Państwowa Komisja Cen w porozumieniu z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego ustaliła nowe zasady kalkulacji i do we marze dla zakładów gastronomicznych. Głównym celem tego posunięcia jest usamodzielenie restauracji, barów i kawiarni. Decyzje PKC i MHW można więc potraktować jako pierwszy krok na drodze projektowanej reformy naszej gastronomii.

Niespodzianka

W pociągu jadącym z Leningradu do Moskwy rozpartłem się wygodnie pod oknem. Zapadała już noc, żalowałem, że nie pojechałem dziennym. Mógłbym siedzieć i gapić się na zmieniający krajobraz. Tak, ale wtedy musiałbym urwać jeden dzień z pobytu w Leningradzie. Wyciągnąłem więc przewodnik leningradzki i zacząłem utrzymywać w pamięci przeżycia ostatnich dni.

Nagle do przedziału wsunęła się głowa „przewodnika” — po naszymu konduktora. Zapytał się, czy czegoś mi nie brak. Po chwili rzucił: Wy z daleka?

Tak, aż z Poznania.

Ot, od razu poznałem, że wy nie tutejszy. Do „familii”?

Nie. Chcę poznać wasz kraj jako turysta.

Mój rozmówca zaprzagnął pomóc mi w poznaniu stolicy swojej wielkiej ojczyzny. Snuł jak nie pojęzając program moich przyszłych spacerów po Moskwie. Nagle zapytał się: Ile to was kosztuje?

Nie, ponieważ zdobyłem pierwszą nagrodę w konkursie gazety, którą czytam — „Głosu Wielkopolskiego”.

Te oni dali taką nagrodę?

Nie, pierwszą nagrodę ufundował współorganizator konkursu... W tej chwili szarpnęło wagonem. Konduktor usiadł obok mnie a ja... obudziłem się.

No cóż, grzeczność obowiązuje. Musimy udzielić odpowiedzi konduktorowi kto... umożliwił czytelnikom zdobycie tak pięknej nagrody. Odpowiedź przy odrobinie uwagi znajdziecie Czytelnicy w powyższym tekście przez wyłapanie istniejących błędów. Dla tych, którzy wysłał do soboty wieczorem odpowiedzi na kartce pocztowej pod adresem redakcji, przeznaczamy dodatkowo 5 pięknych książek.

A więc do małego konkursu w wielkim!

Zamieszczamy trzecią rycinę.

20x
1956

KUPON

UPRAWNIAJĄCY DO UDZIAŁU W WIELKIM KONKURSIE.

Imię i nazwisko

Adres:

Po raz pierwszy

Konkurs na stanowiska kierowników szkół

KATOWICE (PAP)

Wydział Oświaty Prezydium WRN w Katowicach ogłosił po raz pierwszy po wojnie konkurs na stanowiska dyrektorów i kierowników 13 szkół średnich, podstawowych i specjalnych.

Obecnie do wydziałów oświaty napływają podania od nauczycieli reflektujących na te stanowiska. Specjalna komisja wybierze kandydatów posiadających największe doświadczenie i odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Cukrownie wielkopolskie

wyprodukowały już 80 tys. ton cukru

POZNAŃ RADIO

Cukrownie wielkopolskie podczas tegorocznej kampanii, która niedawno się rozpoczęła a zakończy prawdopodobnie w połowie grudnia br., przerobiły około 6,5 mln kwintali buraków, co dało 80 tys. ton cukru. Stanowi to 30 proc. tegorocznej go planu produkcji.

Do końca kampanii cukrownie przerobią jeszcze ponad 16,5 mln kwintali buraków. (O)

250 tys. sztuk cegły z beużytecznego komina

Budowniczowie domków jednorodzinnych przy Zakładach Mechanicznych w Łąbach wpadli na pomysł uzyskania dla swych potrzeb dodatkowej ilości cegły.

Za zgodą dyrekcji tych zakładów, przystąpili oni do robót beużytecznie stojącego na terenie zakładów 70 metrowego komina fabrycznego. Rozbiórka tego komina pozwoli na uzyskanie ok. 250 tys. sztuk cegły, którą rozdzieli się pomiędzy „rozbiórkowiczów” budujących własne domki. (PAP)

STAN WYJĄTKOWY W BOLIWII
Kongres w Boliwii wydał ustawę wprowadzającą stan wyjątkowy w tym kraju. Wprowadzenie stanu wyjątkowego w całej Boliwii wywołane zostało rozruchami federalistów w prowincji Santa Cruz.

PABLO CASALS — BARDZO SZCZĘŚLIWY
Światowej sławy wiołonczelista hiszpański — Pablo Casals, liczący 80 lat, powrócił z podróży poślubnej ze swoją 21-letnią żoną. Casals oświadczył dziennikarzom, że obecnie cieszy się doskonałym zdrowiem i uważa swoje małżeństwo za wyjątkowo szczęśliwe.

PROKURATOR ZADA
Japoński oskarżyciel rządowy zażądał kary 5 lat więzienia dla Girarda — amerykańskiego żołnierza, który zastrzelił na poligonie wojskowym kobietę japońską — Naka Sakai.

SARAGAT NADAL NA CZELE WPS-D
Giuseppe Saragat został wybrany ponownie sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Socjal-Demokratycznej.

Odkrywcą witaminy B-12 laureatem nagrody Nobla

SZTOKHOLM (PAP)
Szwedzka Akademia Nauk przyznała nagrodę Nobla w dziedzinie chemii na rok 1957 brytyjskiemu biologowi, profesorowi uniwersytetu w Cambridge Aleksandrowi Todd.
Profesor Todd położył wielkie zasługi dla nauki odkrywając witaminę B-12 — lek posiadający duże znaczenie przy leczeniu złośliwej anemii. Wysokość sumy przyznanej prof. Todd wynosi 42 tys. dolarów.



CHWILOWO W BILARD

Najlepsi polscy piłkarze przebywają na zgrupowaniu w Warszawie, gdzie trenują przed spotkaniem z Finlandią. Na zdjęciu: czołowi piłkarze spędzają wolny czas w hotelu na grze w bilard. Od lewej: Jankowski, Brychczy, Gawlik i Lentner.

CAF — Fot. Matuszewski

„Reklama“

Pod takim tytułem „Express Ilustrowany“ zamieszcza następującą notatkę:

W swoim czasie królowa brytyjska Elżbieta podejmowała na garden party 300 amerykańskich adwokatów z małżonkami. Po przyjęciu okazało się, że z zastawy zginęło 100 tyżeczek do herbaty. Jak wyjaśniła obecnie nie była sprawą ambasady USA w Londynie, tyżeczki zginęły na skutek... nieporozumienia. Oto adwokatki wzięły wygrawerowane na tyżeczkach herby brytyjskie za znak ochronny firmy Lyons, importującej herbatę. Goście królowej uważali tyżeczki za reklamy firmy i — jak to jest w zwyczaju Amerykanów — zabrali je ze sobą... (z)

Ale mróz!

Temperatura minus 74,5 st. Celsjusza panowała w zeszłym tygodniu na Biegunie Południowym Zdaniem „Expressu Ilustrowanego“ jest to prawdopodobnie najniższa temperatura, jaką kiedykolwiek stwierdzono na Ziemi. (z)

Kompromis w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie?

LONDYN — RADIO
Ambasador Syrii w Nowym Jorku oświadczył, że Syria gotowa jest rozpatrzyć możliwość

Goście z ZSRR w Polsce

(API)
Na uroczystości w Polsce związane z 40-leciem Rewolucji Październikowej przybyła ze Związku Radzieckiego, na specjalne zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 4-osobowa grupa weteranów rewolucji, niezależnie od grupy 11 uczestników, która już przybyła do Polski na zaproszenie Zakładu Historii Partii. Grupa biera udział w spotkaniach z robotnikami, chłopami oraz młodzieżą szkolną i akademicką.

Zapowiedź przyjazdu literatów

(API)
W związku z obchodami 40-lecia Rewolucji spodziewany jest przyjazd do Polski 4 wybitnych pisarzy radzieckich: Michaiła Szolochowa — twórcy „Cichego Donu“, Konstantego Paustowskiego — autora „Kolchidy“, Leonida Leonowa — autora „Rosyjskiego lasu“ i Walentego O-wieczkina.

dość dojścia do kompromisu w sprawie metod rozwiązania obecnego kryzysu na Bliskim Wschodzie.

Dotychczas jak wiadomo jedną z rezolucji w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie zgłosiła w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ Syria; rezolucja ta przewiduje powołanie komisji w celu zbadania sytuacji w rejonie granicy syryjsko-tureckiej oraz na terytorium Syrii i Turcji.

Drużba rezolucja, znana pod nazwą amerykańskiej, przewiduje oddanie sprawy zagrożenia pokoju na Bliskim Wschodzie do rozstrzygnięcia sekretarzowi generalnemu ONZ — Hammarskjöldowi. (k)

Wznowienie polsko-amerykańskich rozmów gospodarczych

WASZYNGTON (PAP)

W dniu 31 października br. zostały wznowione w Waszyngtonie rokowania w sprawie rozwoju polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych. Ze strony polskiej rozmowy prowadzi będzie radca ekonom. ambasady PRL w Waszyngtonie, minister pełnomocny — T. Łychowski; zaś ze strony amerykańskiej — zastępca podsekretarza stanu do spraw gospodarczych Departamentu Stanu USA W. T. M. Beale.

W związku ze wznowieniem rokowań należy przypomnieć, że w dniu 7 czerwca br. Polska Rzeczpospolita Ludowa i Stany Zjednoczone zawarły porozumienie uzupełnione podpisaną 14 sierpnia umową, które przewiduje kredytowe zakupy przez Polskę produktów rolnych i niektórych artykułów przemysłowych na ogólną sumę 95 milionów dolarów. Ustano wówczas również, że w terminie dogodnym dla obu stron podjęte zostaną rozmowy

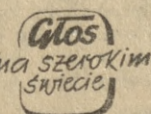
Adwokaci paryscy:

W Algierze nie ma zasadniczej wolności

PARYŻ (PAP)
Paryski dziennik „Monde“ opublikował deklarację 49 adwokatów paryskiego sądu apelacyjnego, którzy w różnych okresach czasu przebywali w Algierze, aby bronić oskarżonych Algierczyków.

Adwokaci paryscy stwierdzają, że stosowanie tortur stało się powszechne w Algierze. Adwokaci wskazują, że rządowa komisja ochrony swobód obywatelskich powinna była formalnie stwierdzić, iż „żadne zasadnicze wolności nie istnieją w Algierze“. Stwierdzenie to dotyczy wolności prasy, swobody przekonań, wolności osobistych i zasad dochodzenia karnego.

W konkluzji adwokaci paryscy zdecydowanie wypowiadają się przeciwko metodom, które są sprzeczne z zasadami prawa, moralności, humanitaryzmu



na szerokim świecie

W małej wiosce w stanie Majsur (Indie Południowe) odbyła się niedawno konferencja, w której uczestniczyło około 30 czołowych działaczy politycznych Indii. Na konferencji tej omawiano nowe plany walki z niedzą. W obradach uczestniczyli m. in. prezydent Indii — Prasad, premier Nehru, przywódca socjalistów Prakash Narain oraz dwaj czołowi przedstawiciele kierownictwa KP Indii. Konferencję przewodniczył Azaria Winoba Bhave — przywódca tzw. ruchu „bhudan“ (dobrowolnego) rzekania się części ziemi. Cała konferencja poświęcona była właśnie rozwojowi tego ruchu.

Azaria Winoba Bhave zapoczątkował ten ruch 6 lat temu i od tej chwili zmierza do niego, od krańca do krańca, namawiając właścicieli ziemskich, aby część ziem oddali do dyspozycji chłopów bezrolnych. Dotychczas darowizny tego rodzaju sięgały 5 mln. akrów (ok. 2,5 mln. ha). Proces ten jednak trwa zbyt długo i cel zdobycia 50 milionów akrów nadal jest jeszcze bardzo odległy.

Dlatego w ostatnich dwóch latach Winoba Bhave rzucił inne hasło i rozpoczął tzw. ruch „Gramdan“. Ruch ten stawia sobie zadanie agitowania posiadaczy ziemskich do składania większych darowizn ziem, mianowicie obejmujących

Powstała polsko-indyjska grupa parlamentarna

WARSZAWA (PAP)

30 października br. w godzinach wieczornych odbyło się w gmachu Sejmu PRL posiedzenie konstytucyjnej grupy parlamentarnej polsko-indyjskiej.

Wybrane zostało prezydium grupy w następującym składzie: poseł Oskar Lange — przewodniczący, posłowie Eugenia Krassowska i Antoni Korzycki — zastępcy przewodniczącego, poseł Edmund Osmańczyk — sekretarz.

Grupa parlamentarna polsko-indyjska liczy 40 członków.

na temat dalszych zakupów artykułów rolnych i innych w Stanach Zjednoczonych.

Delegacja jugosłowiańska na obchody 40-lecia Rewolucji Październikowej

LONDYN — RADIO
W Belgradzie ogłoszono, że prezydent Tito na uroczystościach 40-lecia Rewolucji Październikowej w Moskwie reprezentować będzie wiceprezydent Jugosławii Kardelj. Uda się on do Moskwy na czele 19-osobowej delegacji, w skład której wchodzi przedstawiciel Związku Komunistów Jugosławii i jugosłowiańskich związków zawodowych. (k)

W rocznicę wydarzeń węgierskich

Wielki wiec w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP)

Na placu Republiki, który rok temu był miejscem krwawych wypadków, odbył się wielki wiec z udziałem prawie 300 tysięcy osób.

Na wiecu obecni byli członkowie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Marosán, Kiss i Kallai.

Przed rozpoczęciem wiecu dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na której umieszczono nazwiska komunistów z komitetu miejskiego Budapesztu, którzy polegli w zeszłym roku.

Manewry NATO u wybrzeży Turcji

LONDYN (PAP)

Jak podaje ze Stambułu Agencja Reutersa, jednostki lotnictwa wojennego i marynarki wojennej państw paktu atlantyckiego w południowej Europie rozpoczęły w czwartek manewry u południowo-zachodnich wybrzeży Turcji.

Manewry trwać miały do dziś — 2 listopada br.

Miary optymizmu

(Dokończenie ze str. 1)

śli i nieodpartych argumentów, wybiegającym poza technikę i prawo ordynacji wyborczej. Trudno odmówić sobie przyjemności zacytowania niektórych jego sformułowań i wniosków.

— Projekt ustawy „Ordynacja wyborcza do rad narodowych“ — stwierdził on — nie jest, oczywiście, żadnym ideałem z punktu widzenia wymogów formalnej demokracji. — Ale... nauczyliśmy się rozumieć polityczne konieczności, nie czyniąc równocześnie z tych konieczności enoty. Nie uważamy naszych instytucji politycznych za najdemokratyczniejsze w świecie i stąd, że władza jest w naszym ręku, i że zabraliśmy się do budowania socjalizmu. Nie próbujemy wnioskować, że każdy nasz krok jest z samej definicji esencją wszelkiej pomyślności, wolności i szczęśliwości dla wszystkich obywateli tego kraju razem i dla każdego z osobna. Ale jednocześnie nie uważamy, by owe esencje wszelkiej pomyślności, wolności i szczęśliwości czy ich polemiczne rozwoje miały być najlepszym lekarstwem na realne kłopoty, troski i bóle realnych ludzi pracy w Polsce... Między punktem wyjścia a punktem docelowym chcemy odbywać marsz naprzód ku dobrobytowi, kulturze i wolności. Ale nie może to być marsz bezładny i bezrozumnego tłumy, upojonego papierowymi hasłami. Musi to być znoyny marsz ciężko pracujących oddziałów, marsz kierowany, marsz ubezpieczony przed penetracją wroga i przed dezorganizacją wnoszoną przez spekulantów, złodziei, nierobów i chuliganów“.

Akcja wyborcza, jaka rozpocznie się w pierwszych dniach grudnia br. — wyzwoli niewatpliwie, obok twórczej inicjatywy ludzi pracy także lokalne opory i namietności, osobiste ambicje i porachunki. I na tę sprawę zwrócił uwagę pos. Hochfeld, mówiąc, że kampanii wyborczej towarzyszyć powinna walka przeciwko ludzom skorumpowanym i skompromitowanym przed społeczeństwem; ale pamiętać trzeba przy tym, że we wszelkiej tego rodzaju akcji wypływają

Może to wydać się niektórym dziwne, ale w toku obcowania ze sprawami Sejmu przypatrywania się jego pracy, wglądania w podejmowane przezeń ustawy, słuchania poselskich dyskusji, interpelacji i dezyderatów — nie odczuwa człowiek poczucia optymizmu. Może jest to po części wynikiem umacniającej się świadomości wzrastania roli Sejmu w naszym życiu społecznym i gospodarczym, może wpływa na to klimat posiedzeń plenarnych i posiedzeń komisji — ta swoista atmosfera rzeczywistości, pryncypialności, a zarazem wszechstronności i zwięzłości najszlachetniejszych racji, ale faktem jest, że gdy staram się ogarnąć całość sejmowych obrad — nikną i błędna spotykana na codzień jałowe biadołnia i głosy niewiary w bieżący stały postęp i polepszenie się sytuacji ekonomicznej społeczeństwa.

Polscy włókniarze w Afganistanie

Jak podaje „Trybuna Robotnicza“ przez dwa miesiące bawili w Afganistanie eksperci przemysłu włókienniczego z Bielska-Białej, którzy z ramienia „Cekopu“ (eksport obrotów przemysłowych) dokonali ekspertyzy unowocześnienia i rozbudowy afgańskiego przemysłu włókienniczego w ramach umowy z tym krajem.

Ekspertyza nasza została przyjęta bez zastrzeżeń. Ostatnio tamtejsze władze zwróciły się do naszych specjalistów o przedłożenie szczegółowej oferty modernizacji ich obiektów przemysłu włókienniczego. Jest to sukces, ponieważ w Afganistanie ma obecnie swoje wpływy szereg państw o daleko większych tradycjach eksportu swojego dorobku technicznego niż Polska. (z)

na wierzch demagogii, którym dobro ogółu jest najczęściej obce.

Na marginesie ustawy o ordynacji wyborczej poseł Hochfeld domagał się przyspieszenia prac nad reformą uprawnień i finansów rad narodowych. Sytuacja jest pod tym względem ciągle niezadowolająca. Uprawnienia i możliwości rad narodowych teoretycznie biorąc, powinny być większe niż uprawnienia samorządów terytorialnego. W praktyce są one chyba mniejsze. „Trzeba szybko i znacznie powiększyć własne źródła dochodu rad narodowych, trzeba pozwolić radom narodowym gospodarować odpowiedzialnie, lecz samodzielnie“ — powiedział pos. Hochfeld. W tym względzie słowa posła Hochfelda: „Z naprawą nie można zwlekać ani chwili dłużej“ — stawa się chyba odzwierciedleniem najszerzej opinii społeczeństwa.

Na przykładzie zarówno tekstu ordynacji wyborczej, jak i dyskusji nad nim widać wyraźnie związek między najszerzej pojętymi potrzebami życia, a ustalaniem nowych koncepcji prawnych i organizacyjnych. „Sytuacja wymaga poszukiwania realnych dróg powiększania zasobów finansowych i materialnych na budownictwo mieszkaniowe i warunków na zaspokajanie rosnącej siły nabywczej ludności. Tylko na tym tle mogą być rozpatrywane zmiany w metodach pracy, w zakresie realizacji, słowem to wszystko, co się określa jako „zmiany modelowe“. Myślę, że tymi słowami jeden z dyskutantów — poseł Walenty Tittkow, przemawiający w imieniu klubu poselskiego PZPR trafił w sedno problemu nurtującego nas codziennie przy każdej nieledwie okazji. Wszystko cokolwiek robi się w „zmianach modelowych“, w kontynuowaniu polskiej drogi do socjalizmu — powinno być na bieżąco konfrontowane z potrzebami ludzi pracy, powinno być bezpośrednio lub pośrednio odpowiadać na pytanie: O ile da nam to więcej pieniędzy, chleba, mieszkań. Z takim postawieniem sprawy zgodzi się chyba każdy.

Może to wydać się niektórym dziwne, ale w toku obcowania ze sprawami Sejmu przypatrywania się jego pracy, wglądania w podejmowane przezeń ustawy, słuchania poselskich dyskusji, interpelacji i dezyderatów — nie odczuwa człowiek poczucia optymizmu. Może jest to po części wynikiem umacniającej się świadomości wzrastania roli Sejmu w naszym życiu społecznym i gospodarczym, może wpływa na to klimat posiedzeń plenarnych i posiedzeń komisji — ta swoista atmosfera rzeczywistości, pryncypialności, a zarazem wszechstronności i zwięzłości najszlachetniejszych racji, ale faktem jest, że gdy staram się ogarnąć całość sejmowych obrad — nikną i błędna spotykana na codzień jałowe biadołnia i głosy niewiary w bieżący stały postęp i polepszenie się sytuacji ekonomicznej społeczeństwa.

Na czwartkowym posiedzeniu jak zwykle, w kolejnych dniach plenarnych posiedzeń Sejmu — ławy rządowe w niektórych godzinach świeciły trochę pustkami. Mniej jednak ministrów za wyłumaczonych: w resortach zawsze sporo roboty, a poza tym w czwartek miała przybyć do Warszawy gospodarcza delegacja rządowa Unii Burmańskiej. Jasne — nie tylko gościnność, ale i interes. Oficjalnie nie podano do wiadomości terminu następnego posiedzenia plenarnego. W kalendarzach wskazywano na datę 15 listopada. Niecierpliwie czekamy!

Karol RZEMIENIECKI

W armii USA brak oficerów

NOWY JORK (PAP)
Zastępca szefa sztabu armii amerykańskiej do spraw personalnych gen. Donald Booth oświadczył, że ilość oficerów w armii USA jest dalece nie wystarczająca.

Agencja Associated Press podaje, że w ostatnim okresie ze służby w wojsku amerykańskim zrezygnowało bardzo wielu młodych kwalifikowanych oficerów podając jako przyczynę wystąpienia sprawy osobiste.

Czy ruch „Gramdan“ wystarcza?

całe wsie. Ziemia ta w formie własności spółdzielczej oddawana jest w użytkowanie bezrolnym chłopom. Dotychczas Bhave zorganizował 3 tys. tego rodzaju wsi. Ta „cicha rewolucja“, która swoim zasięgiem zaczyna obejmować całe Indie, nie ma dotychczas żadnego precedensu w tym kraju. Opiera się ona na znanej maksymie Gandhiego — „ahimsa“, niestosowania przemocy.

Winoba Bhave uważany jest za „apostola Gandhiego“ i równie jak Gandhi otaczany jest wielkim szacunkiem ludności całego kraju.

Premier Nehru, przemawiając na zakończenie konferencji, powiedział, że ruch „Gramdan“ jest próbą rozwiązania niedzy indyjskiej, obejmującej 75 proc. ludności kraju. Jest to trudne zadanie. Jedyną metodą zlikwidowania niedzy jest stworzenie spółdzielczości wiejskiej. Istnieje już na wsi spółdzielnie kredytowe. Obecnie chodzi o to, aby spółdzielczość objęła także inne dziedziny życia, aby powstały spółdzielnie, które by zrzeszały chłopów jednej do trzech wiosek, pomagałyby im w uzyskiwaniu kwalifikowanego ziarna, narzędzi i maszyn rolniczych, w sprzedaży i kupnie różnych towarów. Chłopi będą mogli w ten sposób więcej produkować, a tym samym podnieść stopę życiową na wsi. (F. B.)

Patrzmy na partię

Gdy partia zabiera głos — słucha jej cały naród. Słuchają jej sympatycy i przeciwnicy. Jest w społeczeństwie świadomość, że głos partii nie może przeminać bez echa, że wywrze on decydujący wpływ na życie najszerzych rzesz obywateli. Taka jest praktyka naszej rzeczywistości, w której partia zajmuje miejsce podstawowego czynnika politycznego.

Ta społeczna świadomość, to uznanie miejsca i roli partii w życiu społecznym, nie spadły z nieba. Są one wynikiem wielu trudnych doświadczeń, w których partia postawiła swą i działalność wykazała zgodność swej linii z pragnieniami i dążeniami najszerzych rzesz obywateli. Partia stanowi ideowy trzon narodu. Jej zadaniem jest wytyczanie zgodnego z odczuciem tych rzesz kierunku przemian, zmierzających do zbudowania ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej. Jej

Aparaty wykrywające promieniowanie w wyposażeniu każdego żołnierza

Armia nasza, musi być we wszechstronny sposób przygotowana do działań we współczesnych warunkach, rozwija m. in. środki obrony przeciwatomowej. Jednym z ważniejszych jej czynników jest szybkie wykrywanie i określanie stopnia radioaktywnego promieniowania, powstającego wskutek użycia broni termojądrowej.

Dlatego też w skład wyposażenia wojska wchodzi w coraz większym stopniu różnego rodzaju aparatura pomiarowa z tej dziedziny. Niezależnie od skomplikowanych i precyzyjnych urządzeń, stosowanych w wojskowych pracowniach naukowych i laboratoriach, dąży się do tego, by każdy żołnierz wyposażony był w prosty aparat, pozwalający określić dawkę promieniowania, wchłoniętą przez jego organizm. (PAP)

Fogg telegrafuje:

Wczorajsze „Życie Warszawy” zamieszcza następującą depeszę od Mieczysława Fogg, który bawi obecnie w USA.

Chicago, 29 października. Premiera w Chicago. Wielki sukces. Na widowni w auditorium Lane 2000 widzów. Śpiewałem dwie i pół godziny. Fogg. (2)

zadaniem jest stałe czuwanie nad prawidłowością działania władzy, stałe sprawdzanie czy działania to jest zgodne z tendencjami, wyrażającymi interesy pracujących mas społeczeństwa.

Taka pozycja partii nakłada na nią szczególnie trudne obowiązki. Wymaga ona od każdego jej członka głębokiego rozumienia procesów zachodzących w państwie i społeczeństwie, osobistego zaangażowania się w te procesy, aktywnej postawy wobec wszystkiego, co się wokół dzieje, wobec wszystkiego co decyduje o biegu społecznego życia. O ile przeciętny obywatel może — dla świętego spokoju — przyjąć postawę biernego obserwatora i wyznawać zasadę „nie wychylać się”, o tyle członek partii, komunista, musi właśnie nadstawiać głowę, ryzykować ów święty spokój rezygnować z niego na rzecz stałej, uporczywej walki w imię nie osobistych, ale społecznych interesów. Członkowie partii są właśnie tymi, o których reszta społeczeństwa mówi: oni robią, oni ponoszą odpowiedzialność...

Naszkicowałem tu obraz idealny. Nie trzeba nawet zadawać retorycznego pytania, czy tak jest istotnie. Wiemy, że nie zawsze tak jest, że w dużej, stanowczo zbyt dużej ilości wypadków tak nie jest.

Wiemy, że partia ma za sobą, w przeszłości, margines błędów. Wypada tu zresztą do dać, że nie błądził ten tylko, kto stoi w miejscu. Ci, którzy idą i przecierają nową drogę, zawsze są narażeni na błędzenie. Rzecz jednak nie w tym, by błędy usprawiedliwiać. Przed rokiem, w Październiku partia w oparciu o cały naród podjęła analizę swych błędów po to, by je naprawiać. Kierunek tej naprawy wytyczyło szereg decyzji politycznych VIII i IX Plenum KC PZPR. Były to decyzje, które określały dziś ogólną nazwę październikowego zwrotu, czy przełomu. Zwrot czy przełom jest jednakże dopiero początkiem procesu przemian. W ciągu roku jawność życia politycznego i partyjnego przyczyniły się do wykrycia wielu jeszcze pozostałości po poprzednich błędach. Cięża one nad naszym życiem. Trzeba je likwidować.

Odbłyte ostatnio X Plenum postawiło przed całą partią to właśnie zadanie. W ciągu roku, dzielącego nas od Października, w życiu społecznym

i w życiu partyjnym wyszło na światło dzienne wiele sprzeczności, których zwalczanie jest niezbędnie konieczne dla dalszego pozytywnego przebiegu procesu naprawy. Zwrot, zapoczątkowany przez VIII Plenum, doprowadził do ujawnienia w łonie partii dwóch przeciwnych koncepcji, niezgodnych z zasadniczą linią partii. Ujawnili się dogmatycy i rewizjoniści, zwolennicy starych metod działania i ci, którzy idąc w kierunku zmian zaszli aż do anarchii. Pierwsi pragnęliby nawrotu do dawnego systemu, gdyż — ich zdaniem — gwarantuje on wewnętrzny porządek w państwie. Drugi, w swym przeciwstawianiu się poprzednim stosunkom, zabrnęli w ciasny zaułek krytyki bez perspektyw, krytyki potępiającej w czambuł wszystko, co się robiło i robi. Taka krytyka stała się oczywiście wodą na młyn dla ludzi, marzących o zwiększeniu ustroju i gospodarki polskiej na tory kapitalistyczne: jeśli socjalizm niesie z sobą samo zło, to czy nie lepiej wrócić do kapitalizmu? O czymś jednak w tej krytyce zapomniano. Zapomniano o momencie startu Polski Ludowej, zapomniano o tym, że nasz dwunastoletni dorobek, jeśli idzie o tempo rozwoju, bije na głowę każde dwunastoletnie w każdym z krajów kapitalistycznych.

Jest pozornym paradoksem, że rewizjonizm, mimo że przeciwstawny dogmatyzmowi, obiektywnie działa na korzyść dogmatyków. Jeśli nowa linia — powiadają dogmatycy — ma prowadzić do anarchii i odwrotu od socjalizmu, to znać, że my mamy rację, że trzeba wrócić do starej.

Partia jako całość nie ma jednak zamiaru cofać się — ani w bliższą, ani w dalszą przeszłość. Partia chce i musi iść naprzód, gdyż postęp jest najwyższym prawem życia społecznego. Ci, którzy chcą się cofać, muszą opuścić szeregi partyjne. I to jest jedna strona na procesie wiodącego do konsolidacji i wzmocnienia działania partii. Jest i druga.

Istnieje w tej chwili sprzeczność między zasadą, że przynależność do partii, to wzięcie na barki odpowiedzialnego obowiązku — a zakorzenionym w latach ubiegłych mniemaniem, że jest to droga do przywilejów. Jest jeszcze w partii wielu ludzi, którzy teoretycznie uznają pierwszą zasadę, w praktyce stosują drugą. Tę sprzeczność zaczęto już znosić w Październiku. Musi ona być likwidowana na dół — do końca. Partia musi być ideową wspólnotą ludzi o czystych rękach. Ci, którzy przynależność do niej traktują, jako wygodny parawan dla swoich osobistych interesów, którzy pod szyldem partii chcą dokonywać machlojek i nadużyć, muszą zostać z szeregów partyjnych bezwzględnie usunięci. Można się spodziewać, że będą się oni bronić, jak działało się to w niejednej aferze, wykrytej w okresie popaździernikowym. Atak jest jednakże silniejszy. Ma on oparcie w całym społeczeństwie.

Działalność partii, zmierzająca do wyeliminowania z życia społecznego jednostek skorumpowanych i zdemoralizowanych, jest wynikiem ożywczego prądu płynącego przez całe społeczeństwo. Partia ten prąd zainicjowała i partia będzie mu przewodzić.

Zygmunt KOCZOROWSKI

800 domków jednorodzinnych do sprzedaży na Śląsku

Wojewódzki komitet organizacyjny budowy domków jedno-rodzinnych w Katowicach, rozpoczął po raz pierwszy w tym roku budowę domków jedno-rodzinnych przeznaczonych do sprzedaży. W Katowicach, Gliwicach, Sosnowcu i Szopienicach wybudowanych zostanie 100 domków.

Opracowane plany przewidyują, że w 1958 r. wybudowanych zostanie na Śląsku około 800 domków jednorodzinnych przeznaczonych do sprzedaży.

Kender nowa roślina włóknista

Uczni chińscy odkryli nową roślinę włóknistą, która z powodzeniem będzie mogła rywalizować z bawełną. Roślina ta nosi nazwę kender i należy do rodziny Cynaceae.

Włókna rośliny kender zostały już wypróbowane przy produkcji materiałów włókienniczych w połączeniu z lnem i wełną. Rosnąca dotychczas tylko w uprawach. Od przyszłego roku znajdzie szerokie zastosowanie w przemyśle tekstylnym. (PAP)

Nasza flota w rok po Październiku

Osiem nowych statków * Kalkulacja każdego rejsu * Zmiany w polityce kadrowej

Minister żeglugi i gospodarki wodnej — prof. dr Stanisław Darski, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat zmian, które (po Październiku) nastąpiły w tym resorcie. Rocznicą Października zbiegła się z rocznicą objęcia kierownictwa gospodarki morskiej przez nowych ludzi i rozpoczęcia pracy na nowych zasadach.

— Przede wszystkim — mówi min. Darski — wcieliłmy w życie koncepcję reorganizacyjną, opartą na likwidacji centralizmu. Zniesione zostały niemal wszystkie centralne zarządy, zamiast których powołano w Ministerstwie Żeglugi i Gospodarki Wodnej departamenty branżowe; rozszerzono jednocześnie samodzielność poszczególnych przedsiębiorstw resortowych. Etyaty w jednostkach budżetowych resortu zmniejszono z 1514 w ub. roku do 984. Przyniosło to oszczędność ok. 6 mln. zł na samym tylko funduszu płac.

— Obok efektów w dziedzinie organizacyjnej, zmiany popaździernikowe umożliwiły rozszerzenie inicjatywy oddolnej — przede wszystkim na terenie rad robotniczych, które powstały w wielu przedsiębiorstwach resortu.

Również współpraca administracji resortu z kołami naukowymi nabrała nowego wyrazu, dzięki powołaniu Rady Naukowej Ekonomiczno-Technicznej dla Spraw Żeglugi, Portów i Rybołówstwa. Obecnie powstaje podobna Rada Naukowa dla Gospodarki Wodnej.

Rozwój naszej floty handlowej

Od października 1956 r. polska flota handlowa zwiększyła się o 8 jednostek pełnomorskich. Wzrost tonażu floty morskiej wynosi 52 tys. DWT. Zasięg działania floty w połączeniach regularnych został powiększony przez przedłużenie linii południowo-azjatyckiej do Japonii. Zasięgiem żeglugi trampowej objęto Nowy Orlean oraz inne porty USA w Zatoce Meksykańskiej. Statek pasażerski „Batory” został przesunięty z rejsów indyjskich na trasę do Kanady.

Nowy system finansowania floty handlowej

Wprowadzony w przedsiębiorstwach żeglugi morskiej nowy system finansowy, pozwala na ocenę pracy tych przedsiębiorstw przy pomocy pieniądza. System ten umożliwia także przeprowadzanie kalkulacji każdego rejsu. Cały fundusz amortyzacyjny floty przeznaczony jest na inwestycje. Nowy system stwarza także

15 dolarów za żywego zająca

Centralny Zarząd Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las” przygotowuje się obecnie do wystąpienia na rynku zagranicznych większych transportów, bardzo tam poszukiwanej dziczyzny.

W ostatnich dniach wysłano m. in. do Francji 10 tys. sztuk kuropat, 29 ton mrożonego dzika oraz 8 ton jelenia. W najbliższych dniach przewidziany jest eksport 49 ton jelenia do NRF.

Od połowy listopada br. rozpocznie się eksport naszych popularnych zajęcy zarówno mrożonych jak i żywych. Za żywego zająca przeznaczono wyłącznie do celów hodowlanych, otrzymujemy 15 dolarów za sztukę. Przeciwnie zaś cena zająca mrożonego kształtuje się w granicach 2 dolarów. Za tonę sarniny płać „Lasowi” 750 dolarów.

Ogółem tegoroczny plan eksportu dziczyzny obejmuje 100 tys. sztuk mrożonych zajęcy, 3 tys. sztuk żywych oraz ok. 600 ton różnej dziczyzny. (PAP)



„Pomysłowość” amerykańska nie zna granic, toteż postarała się o to, by i Ameryka posiadała nareszcie swego sputnika. Nie krąży on wprawdzie we wszechświecie na wzór radzieckiego, lecz znajduje się... na głowach amerykańskich eleganek. Taką bowiem nazwę nosi najnowsza fryzura lansowana przez tamtejszych mistrzów sztuki fryzjerskiej.

Fot. — CAF

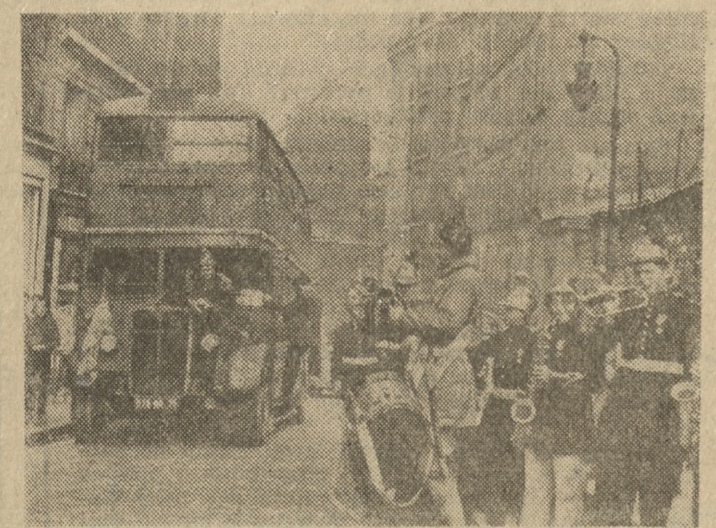
Skrzypce z całego świata w sąsiedztwie „mazanek” i „geśliczek”

Wszystkie instrumenty nadesłane na Międzynarodowy Konkurs Lutniczy w Poznaniu, który rozpoczął się 1 listopada br., nadane zostały nie przez ich wykonawców — lutników, ale wybrana przez nich zaufana osoba. Tak przewiduje regulamin Konkursu, zapewniający tym samym uczestnikom Konkursu jego absolutną tajemnicę. Każde skrzypce mają przy główce umocowaną godło lutnika, a w futerałach umieszczono zalokowane koperty zaopatrzone tym samym godłem, zawierające wewnątrz nazwisko i adres lutnika. Celem zapewnienia całkowitej tajemnicy Konkursu organizatorzy zaprosili przedstawicieli Państwowego Biura Notarialnego w Poznaniu, który w przeddzień prac jury zamienił godła na numery bieżące. Po zakończeniu pierwszego etapu notariusz poda godła tych instrumentów, które przejdą do drugiego etapu, aby uczestniczący w konkursie lutnicy mogli zorientować się o przebiegu pierwszej eliminacji. Na okres II etapu notariusz zaopatrzył instrumenty w nową, tym razem odmienną numerację.

ralnym, który odbędzie się dla zaproszonych gości zagranicznych i krajowych w Państwowym Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu.

Niezależnie od nagród pieniężnych, jakie przyznane zostaną za najlepsze instrumenty, wszyscy lutnicy, którzy skrzypce weźmą udział w drugim etapie konkursu otrzymają dyplomy pamiątkowe. Jury oceniać będzie wartość instrumentów systemem punktowym, przy czym technika tej oceny ustalona zostanie osobnymi regulaminem na specjalnym posiedzeniu jury przed rozpoczęciem konkursu.

Publiczność zwiedzająca wystawę nagrodzonych i do puszczonego do drugiego etapu Międzynarodowego Konkursu Lutniczego instrumentów, obchodząc sale Państwowego Muzeum Instrumentów Muzycznych będzie miała okazję zapoznać się z niezwykle ciekawymi zbiorami tego Muzeum, wśród których nie brak prawzorów dzisiejszych skrzypiec, jak „mazanek” i „geśliczek”, dwustrunowych instrumentów smyczkowych oraz skrzypiec wykonanych przez sławnych w całej Europie dawnych polskich lutników — Grobliceza i Dankwartę.



Uroczyste witany autobus piętrowy, to dar dzielnicy Soho w Londynie dla dzielnicy Montmartre w Paryżu

Fot. — CAF

Międzynarodowy Konkurs Lutniczy zakończy się uroczystym ogłoszeniem nagród oraz koncertem kame-

Nie tylko o lodówkach

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”).

Poznańskie stoi w tym roku sto- sunkowo dobrze w produkcji artykułów, wytwarzanych przez przemysł terenowy, spółdzielczość i rzemiosło. Wśród innych województw, Poznańskie uplasowało się pod tym względem na drugim miejscu po Rzeszowie. 90 procent rocznego planu świadczy najlepiej o ogólnym postępie produkcji. Wprawdzie w pewnym stopniu jest to „zasługa” niektórych planistów, układających zadania trochę na wyrost, ale w głównej chyb mierze tkwi tu suma pracy setek zespółów pracowniczych: ich załóg, dyrekcji i organizacji.

W skali ogólnokrajowej bieżący rok daje jednak powody również do niezadowolenia, bo oto wzorem lat poprzednich, przemysł terenowy w dalszym ciągu opiera swój wzrost głównie na wyrobach, służących innym przedsiębiorstwom; rozwój produkcji artykułów, przeznaczonych bezpośrednio na zasp tżenie ludności, pozostaje nieco w tyle. I tak np. do września br. wykonano zaledwie 57 proc. rocznego planu produkcji kucharek elektrycznych i 67 proc. lodówek; podczas, gdy w roku ubiegłym wprowadzono do produkcji 11 nowych artykułów — to w tym roku zaledwie cztery. W sumie — pod względem stanu nasylenia oraz chłonności rynku, mamy jeszcze brak 150 tysięcy kucharek elektrycznych, 120 tysięcy żelazek do prasowania, 90 tys. pralek, 300 tysięcy różnych mylników domowych, 50 tys. maszynek do chleba itd., a wszystko w skali jednego roku!

Podobne przykłady wyciągnąć można również z wielu zakładów terenowego przemysłu włókienniczego: wprawdzie spod maszyn i taśm wychodzi w świat o 11 proc. więcej niż w ubiegłym roku artykułów dziewiarskich i prawie o 50 proc. więcej odzieży, ale za to w asortymencie znów, jak dawniej — trochę ubogo: kierownicy terenowego przemysłu zapominają, że mamy dzieci i młodzież, które także trzeba ubrać i obuć w wygodne stroje i buty.

Jeśli o butach mowa — całe szczęście, że gros produkcji otrzymujemy z przemysłu kluczowego: z Chelmka, Otmętu, Nowego Targu i innych wielkich zmechanizowanych zakładów. Gdyby trzeba było poprzestać jedynie na przemysle terenowym, to wielu z nas nie miałoby w czym chodzić.

W przyszłym roku przemysł terenowy (poza wyodrębnionym z zarządów terenowych) powinien znów osiągnąć dość duży, bo 16-procentowy — na te obecne roki — wzrost produkcji (w województwie poznańskim wzrost ten osiągnie ok. 13 proc.). Szczególna uwaga, jak wynika z założeń planu na rok 1958 — zwrócona będzie na wzrost produkcji drobnego sprzętu kuchennego (tarki, mylniki, krajalnice itp.), elektryfikowanego sprzętu gospodarstwa domowego (odkurzacze, froterki, pralki, elektryczne, wyżymaczki, mylniki elektryczne), sprzętu grzejnego (kucharki, żelazka, imbrzyki elektryczne, domowe ekspresy, piekarniki itp.), lodówek, maszyn do zycia, nakryć stołowych, galanterii metalowej, sprzętu oświetleniowego i rowerów dla młodzieży.

Mamy nadzieję, że rok przyszły będzie również „rokiem urodzaju” na obuwie i odzież dziecięcą — wszak powinny ruszyć trzy nowe zakłady (Augustów, Mława i Łuków), nastawione na produkcję obuwni dziecięcej.

K. RZEMIENIECKI

Krakowska spółdzielnia „Metalowiec” zamierza rozpocząć serijną produkcję poszukiwanych na rynku krajowym przyrządów turystycznych do motocykli. Będą to przyrządy do motocykli średnio- i malolitrażowych (250—350 cm³) wykonane z materiałów odpadowych. Waga przyrządy wynosi 42 kg. Na zdjęciu: inż. Janusz Borek, konstruktor przyrządy i prezes spółdzielni „Metalowiec” inż. Jan Kulyba podczas próby przyrządy na Błoniach Krakowskich.

CAF — fot. Lewicki



POD GUŚCIKI „DZIKIEGO ZACHODU”

Od 1952 r. taki oto „Wielki Tex” króluje na dorocznych targach w Dallas (stolica Teksasu). Wzrost ma rzeczywiście nie byle jaki...

Fot. — CAF

Na szlaku aktywizacji

Rozum nie zakazany

Zbąszyń — miasteczko na pograniczu dwóch województw. Okolone zielonymi płucami lasów i srebrną ręką jeziora ciągnie się 4-kilometrowym pasem wzdłuż głównej szosy Poznań — Berlin. Zabudową swą różni się od innych miast naszego województwa. Z wyglądu wysznurowanych równo domów trudno odczytać jakiś plan urbanistyczny, który przyswierał ich budowniczym. Zdecydowały tu chyba względy czysto praktyczne. Ot, po prostu, do osady z malutkim rynkiem (bez sklepów) dobudowywano przy szosie coraz to nowe domy. Tak było wygodnie. Miasteczko jest właściwie jedną, długą ulicą.

Ulica ożywia się dopiero późnym popołudniem, gdy z miejscowych zakładów pracy: fabryki odzieżowej, cegielni, tartaku, zakładów włókienniczych wysypują się robotnicy. Młodzież nie ma tu zbyt du- żo czasu na wódcę. Ma przeważnie zajęcia. A to przecież najlepszy sposób na chuliganstwo. Spostrzeżenie to potwierdza się w rozmowie ze spotkanym w budynku Prez. MRN komendantem miejscowej milicji.

— Zaraz po Październiku — opowiada komendant Pawłowski niektórzy się nieco „rozwydrzyli”. Myśleli, że jak wolność, to hulaj dusza. Ale teraz przyszła do rozumu. W Zbąszyniu wszyscy się znają. Jeśli któryś coś przeszkrobie nie tak łatwo potem zmyć plamę. Ludzie biorą takiego na „zab”. Czasami coś tam się zdarzy, jak wszędzie, ale wybrzków coraz mniej. Nawet tak bardzo nie piją...

NIEZAMIERZONE MARNOTRAWSTWO

Ludzie są pracowici. Nie trzeba im trzy razy powtarzać, że mogą robić to, że wolno tamto, że rozum nie jest zakazany. Z rozmów odnosi się wrażenie, że chcą im nie brak.

Choćby taka rzecz. Nad miasteczkiem góruje kupała starego zboru poewangelickiego. Kłuje w oczy nagimi żebrami pogiętych wiazań dachowych. Od kilkunastu lat piękny budynek niszczy. W tej chwili wieża grozi zawaleniem. Konieczna jest natychmiastowa rozbiórka.

Trudno posadzać mieszkań- ców Zbąszynia o brak zainte- resowania. Oni chcieli zbór rozebrać. Do tego potrzebne są fundusze, a Prezydium MRN ich nie posiada. Mate- riał rozbiórkowy mógłby przy- dać się przy budowie nowej szkoły, której rozpoczęcie pla- nuje się w 1959 r. Wyjście by- łoby proste — wydzielić odpo- wiednią kwotę z przewidziane- go na budowę funduszu, zbór rozebrać i uzyskać do- bry budulec.

Właśnie — budulec na miejscu. O tym jeszcze za- mało myśli się w zachodniej części naszego województwa. W rozmowie z przewodniczą- cym Prez. MRN Palikiem do- chodzimy do wspólnego wnios- ku, że jest to właściwie jed-yny racjonalny sposób roz- wiania pałacej kwestii mie- szkaniowej, która daje się po- rządnie we znaki mieszkań- com Zbąszynia. Miasto się roz- rasta. Liczy w tej chwili po- nad 5 tys. ludności.

Jezdzący się tu do pracy ludzie z okolicznych wiosek. Z tymi jeszcze pół biedy, bo dojazd dobry. Gorzej z nowymi osiedlencami z dalszych stron. Kojarzą się małżeń- stwa, a gniazda brak. Docho- dzi do gorszących scen. Brat czyha na brata... mieszkanie.

O budownictwie blokowym nie mówi się od lat, bo to do Poznania daleko. A do Pana Boga wysoko. Ponoć w 1952 r. zaczęto budować blok. Wy- wiercono studnię. Nagle ni- stąd ni zowąd firma zwinę- ła żagle, a fundusze odpły- nęły w „siną dal”. Zakłady pracy na skutek braku sa- modzielnosci i własnych fun- duszów zakładowych nie mo- gły dotychczas nic zdziałać. W przyszłym roku rzecz mo- że się poprawić.

Jedynie wyjście, to budo- wnictwo indywidualne lub spółdzielcze domków jednor- dzinnych, które nareszcie za- czynają się w Zbąszyniu „roz-

kręcać”. Nowe osiedle obej- muje na razie 42 działki.

A JAKBY TAK PREFABRYKATY

Kilka domków jest w bu- dowie, która jak na mój gust i zapewne na kieszeń ich wła- ścieli jest stanowczo za dro- ga. Budownictwo tylko z ce- gły wydaje się być zbyt cze- nym luksusem w naszych wa- runkach. Można je zastąpić równie dobrze tańszymi pre- fabrykatami. Gdzie, jak gdzie, ale w Zbąszyniu warun- ki do produkcji pustaków są idealne. Żwir na miejscu, pia- sek, woda (jezioro), żużel moż- na dowozić ze Zbąszynka (7 km koleją).

Prez. MRN narzeka na brak funduszy. Proszę bardzo: Kre- dyt interwencyjny, kilku chę- tnych a znających się na rze- czy ludzi, maszyny — i wy- twórnia prefabrykatów go- towa. Przedsiębiorstwo, jak- by nie było — dochodowe i pożyteczne. Można by wtedy rozwinąć budownictwo na szerszą skalę. Oczywiście nie- zbędne jest jak najszybsze opracowanie planu perspek- tywicznego rozbudowy mia- steczka przez Woj. Zarząd Architektoniczno-Budowlany.

Ciekawe eksperymenty są po- żądane. Nie boi się ich np. Gminna Spółdzielnia Samo- pomocy Chłopskiej, która na- stawia się na produkcję ce- gły, jako półfabrykatu. W sta- nie półsurowym dostarcza ją do wypału miejscowej cegiel- ni, zyskując w ten sposób tań- szym kosztem wartościowy materiał budowlany.

Nielatwa jest gospodarka na własny rachunek. Większa samodzielność budżetowa wła- dzy terenowej, w tym wypa- dku ojców miasta Zbąszy- nia wymaga nie lada przed- sięwzięcia, aby sprostać potrzebom lokalnym. Warto więc czasami zaprząć co też- sze głowy w miasteczku do myślenia. Maria KEMPARA

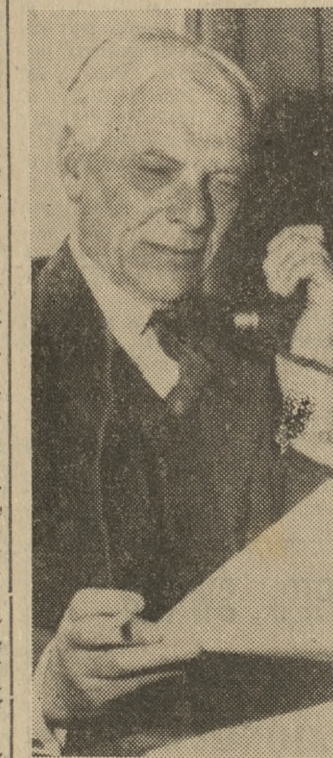
Pozycja Poznania wobec Ziemi Zachodnich

Przerwane zostało milcze- nie Poznania w sprawie Ziemi Odzyskanych. Zaczęto dziś o nich mówić znowu gło- sno i namiętnie.

Można bez przesady powie- dzieć, że im lepsze mamy wy- niki pracy na tych Ziemiach tym gwałtowniej rozwijają propagandę antypolską mili- taryści i odwetowcy niemiec- cy. Boją się, aby prawda nie dotarła do opinii Zachodu i kłamstwem chęć jej drogę za- grodzić.

Pod naporem tych faktów zdecydowało się społeczeństwo poznańskie włączyć do walki w obronie tych Ziemi w dwóch kierunkach: przez demasko- wanie oszczerstw o Ziemiach Odzyskanych i przez organizo- wanie pomocy dla ich dalsze- go zagospodarowania. Na grun- cie poznańskim bezpośrednim bodźcem stało się powołanie do życia Towarzystwa Rozwo- ju Ziemi Zachodnich i reakty- wowanie Zachodniej Agencji Prasowej z siedzibą w na- szym mieście. Z ich inicjaty- wy w ciągu października od- było się kilka konferencji świata intelektualnego, spot- kania ZAP z publicystami i arty- stami oraz walne zebranie Instytutu Zachodniego.

Poznań, który przez pierw- sze lata Polski Ludowej był sto- licą myśli zachodniej i eks- pansją kulturalną obejmował Ziemię Lubuską i Pomorze Zachodnie, z rolą tej przegno- wał w latach ostatnich. Szedł rok za rokiem nieobecności Poznania na tych Ziemiach. W tym czasie wyrósł Wroc- ław, jako silny ośrodek myśli śląskiej, ruszyło Opole, w któ- rym powstało Tow. Przyja- ciół Nauk, w Zielonej Górze zawiązało się Lubuskie Towar- zystwo Kultury, powstało To- warzystwo Ziemi Głogowskiej



JESZCZE JEDEN WRÓG ANIELSKIEGO DWORU...

„Jest nim były redaktor naczel- ny znanego satyrycznego czasopi- sma angielskiego „Punch” — Mal- colm Muggeridge. Obrazili on w piśmie amerykańskim angielską rodzinę królewską, porównując ją do... „bohaterów powieści odcin- kowej”.

i inne ośrodki kulturalne na Ziemiach Odzyskanych. Po- wstały nowe zagadnienia kulturalne rozwijane przez sa- mą ludność. Temu naturalne- mu rozwojowi życia można tylko przyklasnąć. Członko- wie Rady Naukowej dla Ziemi Odzyskanych w Krakowie w latach 1946—48 pamiętają, że główną myślą świata naukowe- go było pragnienie, aby na Zie- miach Zachodnich jak najszy- biej powstała więź kulturalna pomiędzy ludnością tubylczą a osiedleńczą i aby wytworzyła się własne ośrodki twórcze.

Gdy się to obecnie stało, jakie jest zadanie Poznania, który z tytułu swego geogra- ficznego położenia i tradycji powołany jest do współpracy z Odzyskanymi Ziemiemi? Te renami, które potrzebują po- mocy naszego miasta są: Po- morze Zachodnie i Ziemia Lu- buska. Badania regionalne, dotyczące przeszłości tych Ziemi, znaleźć mogą pomoc ze strony historycznego ośrodka poznańskiego, jednego z naj- lepszych w kraju. Tu mamy

biblioteki: Uniwersytecką i Tow. Przyjaciół Nauk, tu In- stytut Zachodni posiada cenne materiały, dotyczące omawia- nych Ziemi i stąd idą bada- nia archeologiczne. Wydawni- ctwo Poznańskie może wejść w kontakt z pracownikami nau- kowymi i literatami w woje- wództwie zielonogórskim i pu- blikować ich prace. Ziemi te apelują do Poznania o zasil- nie siłami artystycznymi Ko- szalina, Szczecina, Głogowa i Legnicy.

Dla skuteczniejszego oddzia- lywania kulturalnego środo- wisko poznańskie nie może działać w odosobnieniu, lecz w ścisłym kontakcie z Wroc- ławiem, Szczecinem, Opolem, Toruniem, Gdańskiem, aby uniknąć dublowania pracy. Pomiedzy Poznaniem i Wroc- ławiem mogłaby być nawiąza- na współpraca naukowa nad materiałami, dającym odpór rewizjonizmowi niemieckim. Wy- maga to koordynacji sił i środ- ków a nie działania w roz- strzeleniu.

Tymczasem w ciągu ostat- nich tygodni byliśmy świad- kami rozproszenia naszych wysiłków. Nad tymi samymi sprawami i mniej więcej ci- sa mi ludzie radzili w Towar- zystwie Rozwoju Ziemi Zachod- nich, w Instytucie Zachodnim i na spotkaniach świata inte- lektualnego w Zachodniej Agencji Prasowej. Zabrakło czynnika koordynującego, któ- ry by skupił i nadał im kie- runek właściwy. ZAP zapo- wiada środki dyskusyjne nad Ziemiemi Zachodnimi. Jedną z takich środków należy po- święcić koordynacji prac w Po- znaniu i ich podziałowi pomie- dzy poszczególne instytucje i organizacje.

Odrodzenie myśli zachodniej już się rozpoczęło. Trzeba jej nadać obecnie przemysłane dokładnie kierunki i formy organizacyjne. Pożądane by- łyby zwołanie ogólnego zebra- nia poświęconego Ziemiom Za- chodnim pod egidą Tow. Roz- woju Ziemi Zachodnich lub Instytutu Zachodniego.

Henryk BARAŃSKI

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

14

Czemu woda jest mokra?

to zrobił górę? Boli to świnkę, gdy jemy wieprzo- winę? Na co groch ma wasy? Czy świnka roz- biera się do spania? Jak się chmury trzymają na niebie? Co robi zimno w pokoju?

Takie i podobne szokujące pytania stawia dzie- ko. Jaką mają wartość te pytania? Jak się zachow- wać wobec dziecka pytającego?...

Pytanie jest dowodem intelektualnego przebudze- nia się dziecka. Objawem przyjęcia postawy poznaw- czo-badawczej. Jest wyrazem myśli twórczej... Przy- pisujemy mu najwyższą wartość. I dlatego chętnie odpowiadamy, dyskutujemy z dzieckiem, pobudzając je do stawiania nowych pytań. Opryskliwość, mi- lenie, tanie zbywanie tzw. „byleczkami” jest kary- godne.

Wiadomo, że dziecko przyjmuje odpowiedzi bez- krytycznie, czy nawet bezrefleksyjnie. Jego zmysł krytyczny jest słaby, a sugestywność duża, a wiara w autorytet dorosłych także nie ułatwia mu sytua- cji...

Pytania dziecka są wyrazem jego stanu emocjo- nalnego. Wywołują niepokój i zdziwienie z powodu „niewiedzy”. Ciekawość emocjonalna i intelektualna sprawia, że dziecko pyta. A pytania stawia wte- dy, gdy już umie posługiwać się sensownie mową i rozumie tak trudne i abstrakcyjne wyrazy, jak: gdzie? po co? dlaczego? czemu? skąd? z kim? z cze-

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

15

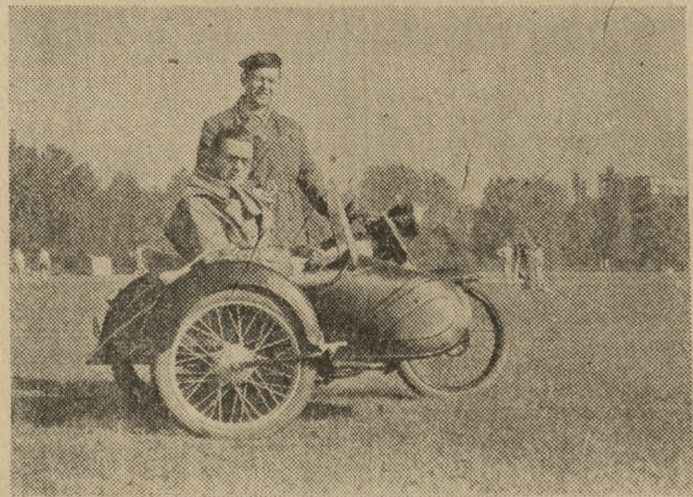
go? Dlatego też staramy się jak najwcześniej roz- wijać i kształcić mowę dziecka. Z nią bowiem łączy się sztuka, umiejętność myślenia.

Analiza pytań dziecięcych daje i rodzicom bardzo wiele. Oni w ten sposób poznają jego psychikę i po- trzeby. Stwierdzą z codziennych obserwacji, że na każdym szczeblu rozwoju umysłowego logika dzie- cka wygląda inaczej. Dostrzegają więc, że myśl ma- łego dziecka jest naiwna i impulsywna. Z wiekiem natomiast jest ona coraz wyraźniej kontrolowana. Krytycyzm będzie budził się w zależności od odpow- iedzi, jakich udzielać będą dziecku rodzice. Zau- ważymy, że krytycyzm dziecka spowoduje powścią- gliwość i zastanawianie się przed postawieniem py- tania. Dojrzała myśl jest z reguły ostrożna, a naiw- na — pochopna. Chodzi przecież o to, aby świadom- ie rozwijać myśl dziecka. Ono przecież coraz to śmiej samodzielnie ma dochodzić do odkrycia pra- wd i sprawdzać ją w rozmowie z dorosłymi.

Z tych więc powodów chętnie obcujemy z dziećmi, rozmawiamy z nimi. Owoce tych pogawędek i po- gwarek mogą być kiedyś słodkie i smaczne...

Najszkodliwsza w tych rozmowach jest apodyktycz- ność dorosłych lub niepotrzebna ironia i drwina. Dziecko chce być traktowane serio. A na pytania kłopotliwe i trudne dajemy także odpowiedź. Jest to także wysoce kształtujące w tym wypadku... dla od- powiadających.

Dr J. SZEL



Pracownicy poszukiwani

Woznych przyjmie zaraz Narodowy Bank Polski I O/M w Poznaniu, ul. Paderewskiego 10. 31705g

Każdą ilość kobiet do skubania drobiu przyjmie przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Drobiarski, Poznań-Junikowo, ul. Wykopy 2/4. K6775

Inżyniera lub technika mechanika na stanowisko głównego technologa, inżyniera chemika na stanowisko kierownika laboratorium chemicznego, inżyniera lub technika mechanika na stanowisko kierownika DKT, inżyniera lub technika mechanika na stanowisko konstruktora oprzyrządowania produkcji, techników mechaników na stanowisko technologów, ekonomistów na stanowisko kierownika zaopatrzenia zatrudni natychmiast Zakład Mechaniczny i Odlewnia N-13 w Barlinku. Podania wraz z życiorysem i odpisem świadectw przyjmuje Dział Organizacji Zatrudnienia Zakładu Mechanicznego i Odlewni w Barlinku, ul. Fabryczna 6, pow. Myślibórz, woj. szczecińskie. K6642

2 zamilowanych wszechstronnie wykwalifikowanych kierowników gospodarstw przyjmie zaraz na dogodnych warunkach Zespół PGR Przecław, pow. Szczecin, p-ta Kolbaskowo, telefon 33-664. Warunki mieszkaniowe zapewnione. K6682

Inżyniera wzgl. technika budowlanego na stanowisko starszego inspektora, zatrudni zaraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Nowej Soli. Wymagana praktyka w wykonawstwie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Sekcja Kadr w godz. 8-14. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K6697

Palaczy, robotników oraz instalatorów zatrudni natychmiast Zakłady Metalurgiczne, Poznań, ul. Królewska 15. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia Zakładów Metalurgicznych, pokój 206. K6693

Dwóch kucharzy, garmażerów przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: Miejski Handel Mięsem, Poznań, ul. Czerwonej Armii 45. K6750

Inżynierów-elektryków — specjalność maszyny elektryczne, konstrukcja przyrządów pomiarowych oraz energetyka; wzgl. inżynierów-elektryków ze znajomością zagadnień energetycznych, inżynierów-mechaników — specjalność obróbka cieplna, wodorowa oraz inżynierów-mechaników na stanowiska konstruktorów i technologów zatrudni zaraz Zakłady Wytwórcze Głośników L-10 we Wrześni. Wymagana jest kilkuletnia praktyka zawodowa. Zapewnione mieszkania z nowego budownictwa. Dla samotnych pokoje hotelowe. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji Zakładu we Wrześni, ul. Daszyńskiego 2/3. K6714

W dn. 3 listopada br. odbędzie się o godz. 18

INAUGURACYJNE OTWARCIE

ZIMOWEJ SERII NIEDZIELNYCH ODCZYTÓW RELIGIJNYCH W KAPLICY POZNAŃ, ulica Zeylanda 11.

Wstęp wolny. 32196g

OFICERSKIE TECHNIKUM POŻARNICZE

W POZNANIU, ul. Czechosłowacka nr 27

- Wspiera jednostkom państwowym wzgl. spółdzielczym:
1. magiel parowy — cena zł 13.556
 2. pralnię obrotową 50 kg — cena zł 24.442
 3. maszyny elektryczne do mycia naczyń
 4. 4.562 m² sklejk liściastej i iglastej grub. 5-10 mm — cena zł 32.733.80

Oferty składać w Komendzie O. T. P. nr 2 w Poznaniu, ul. Czechosłowacka 27. 31703g

W dniu 29 października 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 68, sp.

Leon Przybyłowicz

stolarz.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 2. XI. 1957 r., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

32204g

Dnia 30 października 1957 zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana matka, nasza droga teściowa, siostra i ciocia, sp.

Konstancja Sobocińska

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SYN, SYNOWA I RODZINA

Poznań, Świerczewskiego 31. 32297g

Dnia 31 października 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój nigdy niezapomniany mąż, nasz drogi brat, zięć, szwagier, stryj i wujek, sp.

Bronisław Mospan

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada br., o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna z wigiliami odprawiona zostanie dnia 7 listopada br., o godzinie 8.30 w kościele Farnym.

W ciężkim smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINA

Poznań, ul. Świętosławska 6. 32298g

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA

SAMOCODOWA

EKSPOZYTURA OSOBOWA

POZNAŃ, ulica Przemysłowa 11,

telefon 505-70

WYNAJMUJE AUTOBUSY

na przewozy turystyczne i okolicznościowe do wszystkich miejscowości na terenie kraju. K6799

ZBIORNIK

o pojemności 36,5 m³ (kocioł parowy bez płomienia) przystosowany całkowicie do natychmiastowego użytku

SPRZEDAMY

na dogodnych warunkach.

Kuchnia „Kościół”

w Kościelcu,

ul. M. Nowotki 21/24

K6779

ZAKŁADY MIĘSNE

RZEZNIA

W POZNANIU

oddadzą każdą ilość

SZLAKI

bezpłatnie.

K6744

PGR PORASZYN,

p-ta Białostocka, pow.

Głogów, woj. zielonogórskie

ZAKUPI PILNIE

OPONY

I DĘTKI

o wymiarach 1050 X 16

4 komplety.

32174g

Praca

Pomoc domowa potrzebna.

Poznań, ul. Słoneczna 1,

m. 2. 32123g

Gospodyni samotna, do

samodzielnego prowadzenia

gospodarstwa domowego, na

dobrych warunkach zar. potrzebna. Oferty

Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3

dla 32143g

Pomoc domowa natychmiast

potrzebna. Zgłoszenia: Poznań-Winogrady,

Sadowa 32. 32202g

Pomoc domowa stała w

średnim wieku, samodzielnie

gotowaniem, poszukuje

małżeństwa z 5-letnim

dzieckiem. Poznań, Czerwonej

Armii 25 m. 6, od godz. 14-19. 32188g

Ogrodnik kwiaciarni, w

zawieszony tylko siła pierwszorzędna, samotny lub

z małżonką, potrzebny do

większego ogrodu. Warunki i

referencje konieczne. Bednarski, Świerczewskiego

32173g

Murarzy i robotników do

pracy również w godz. po

południowych przyjmuje.

Poznań, tel. 655-58. 32193g

Dnia 1 listopada 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkiej chorobie, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 82, sp.

Ludwik Kierejewski

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 3 bm., o godzinie 16 z domu żałoby w Mogilno.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Mogilno, Osiedle 9, Poznań, Warszawa, Ostrów.

Dnia 30 października 1957 r. zmarł

dr med.

Jan Raczyński

były ordynator Oddziału Płucnego Szpitala Miejskiego w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy długoletniego członka Towarzystwa, sumiennego lekarza - specjalistę i dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

POLSKIE TOWARZYSTWO FTYZJATRYCZNE

ODDZIAŁ W POZNANIU

PLAC

o powierzchni ca 1000 m² na składnicę ewentualnie z budynkiem na magazyn

zaraz wezmą w dzierżawę

ZAKŁADY PRODUKCJI DRZEWNEJ

KRUSZYWA I BETONÓW

POZNAŃ, aleje Marcinkowskiego nr 1

K6723

SPÓŁDZIELNIA PRACY

WYROBÓW PAPIERNICZYCH

Zespół

POZNAŃ

UL PUŁASKIEGO 1

TELEFON 26-67 i 34-24

WYKONUJE:

TOREBKI PAPIEROWE

Z POWIERZONEGO I WŁASNEGO

SUROWCA.

WSZELKIEGO RODZAJU PRACE

W ZAKRESIE KLEJENIA PAPIERU I KARTONU.

OPAKOWANIA Z WIELOBARWNYM NADRUKIEM.

STEMPLE KAUCZUKOWE.

K6699

OGŁOSZENIA DROBNE

Kurs biurowości z nauką

pisania na maszynach i

księgowości organizuje

pod nadzorem władz

szkolnych Stowarzyszenie

Stenografów i Maszynistów

PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telef.

653-11. Zamiejscowi słuchacze

korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych.

31820g

Kupno

Pianino kupię może być

w stanie wymagającym

naprawy. Oferty do Biura

Ogłoszeń, Świerczewskiego

3 dla 32089g.

Zbiór znaczków okazynie

kupię. Zgłoszenia: Poznań,

Dąbrowskiego 66 m. 4 (po

południu). 32237g

Fuch, pierze nowe i używane

kupuję f-a Polpiu-me, Poznań, Rynek Ła-

zarski 2, od godz. 8-13. 31029g

Kolender kupuję. Zgłoszenia:

Pleszew, skrytka pocztowa 12, tel. Pleszew

140. 31601g

Kupię maszynę do sycia

bloków drutem conajmniej

200 kart. Wytwórnia

wyrobu papierowych i

kartonów Poznań, ul. św. Wojciecha nr 2,

telefon 508-91. 31687g

Kupię lodówkę czynną na

ok. 150 kg. Oferty z podaniem

ceny do Biura Ogłoszeń,

Świerczewskiego 3, dla 31693g.

Samochód osobowy nowoczesny

kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń,

Świerczewskiego 3 dla 31903g.

Majeranek, kminek, koper

włoski, kolender, rumanek,

gorczyce, aniz kupuję stale.

Strzelecki, Kostrzyn Wlkp., telefon 80.

31841g

Morwe do obsadzania

ogrodów sprzedam po

przystępnej cenie. Janowicz,

Poznań, Działka Namowice,

dojazd trolejbusem 108 z Garbar. Informacje:

tel. 44-21, od godz. 19-21. 31337g

Wózki dziecięce, koszykowe,

spacerowe, czeskie na

łożyskach kulowych — nowoczesne,

drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz

lalek poleca: H. Świłkiewicz,

Poznań, Wrocławska 13. 32242g

Saxofon alt srebrny sprzedam.

Poznań, Kościelna 9 m. 1a. 32182g

Westfalkę na węgiel, gaz, prąd

sprzedam. Poznań, Sikorskiego 32 m. 1. 32167g

Hydrofor kompletny 100 l.

sprzedam. Poznań, Grzybowska 10 m. 4. 31348g

Wózki dziecięce, koszykowe,

spacerowe, czeskie na

łożyskach kulowych — nowoczesne,

drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz

lalek poleca: H. Świłkiewicz,

Poznań, Wrocławska 13. 32242g

Saxofon alt srebrny sprzedam.

Poznań, Kościelna 9 m. 1a. 32182g

Westfalkę na węgiel, gaz, prąd

sprzedam. Poznań, Sikorskiego 32 m. 1. 32167g

Hydrofor kompletny 100 l.

sprzedam. Poznań, Grzybowska 10 m. 4. 31348g

Wózki dziecięce, koszykowe,

spacerowe, czeskie na

łożyskach kulowych — nowoczesne,

drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz

lalek poleca: H. Świłkiewicz,

Poznań, Wrocławska 13. 32242g

Saxofon alt srebrny sprzedam.

Poznań, Kościelna 9 m. 1a. 32182g

Westfalkę na węgiel, gaz, prąd

sprzedam. Poznań, Sikorskiego 32 m. 1. 32167g

Hydrofor kompletny 100 l.

sprzedam. Poznań, Grzybowska 10 m. 4. 31348g

Wózki dziecięce, koszykowe,

spacerowe, czeskie na

łożyskach kulowych — nowoczesne,

drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz

lalek poleca: H. Świłkiewicz,

Poznań, Wrocławska 13. 32242g

Saxofon alt srebrny sprzedam.

Poznań, Kościelna 9 m. 1a. 32182g

Westfalkę na węgiel

Przygoda w Choryni

CHODZIEŻ — dziś ładne miasto powiatowe. Rodziło się aż dwa razy, raz zdaje się w XIV wieku, bo w roku 1458 dało Jagiellończykowi 2 piesznych, a więc tyle co Ryczyń, Przemęt, Rozdrażew, Modrze i Ląd. W XVII wieku trzeba było Chodzież tworzyć na nowo.

CHORYŃ (pow. Kościan) — nazwa prawdopodobnie przeniesiona z Rusi za czasów piastowskich.

Działo się to pod koniec stycznia 1832 roku.

W dworze Józefa Taczanowskiego zjawiał się landrat mjr Liebeskind.

— Czy jest tu poeta Mickiewicz?

— Nie ma — odpowiedział obecni. W tej samej chwili zjawiał się Taczanowski. Landrat:

— Doniesiono mi z Poznania, że jest tu Mickiewicz, a tu mi panowie powiadają, że go nie ma, ja zaś mam nakaz...

— Dobrze ci panowie powiadają. Bo Mickiewicz tu nie ma i tu jest. Wyjechał przed godziną na przechadzkę do lasu, powrócił lada chwila, ale przecież kępem nie będziesz, zjesz z nami obiad!

Zjawiał się poeta. Przedstawił go sam Taczanowski i tak zakończył: — Teraz proszę cię na śniadanko. Za raz będzie. Ty tu zostaniesz, ale i Mickiewicz z nami, póki mu się u mnie będzie podobało; nikomu go nie wydam, jestem gospodarzem tego domu!

Landrat wiedział, że z Taczanowskim nie żarty. Pojechał do Kościana dopiero wieczorem. Licho wie, co ra portował Poznaniowi, w każdym bądź razie Mickiewicz w Choryni pozostał tak długo, jak mu się podobało.

CHRYPSKO (pow. Międzybóże) — nazwa od chręptów, czyli wzgórz.

CIĄŻEN — jeszcze nie tak dawno dobra biskupa poznańskiego. W XVII wieku zbuntowało się tu chłopstwo. W XVIII w. biskup poznański Teodor Czartoryski utrzymywał tu wspaniały dwór, nie wiadomo po co i na co, bo sam mieszkał... w Dolsku. Ale za to marszałek tego dworu Cedrowski żył jak szlach!

A wiecie skąd nazwa Ciężen? Od ciężania, czyli zajmowania chłopskiego dobytka na rzecz dworu. Nomen omen!

Jeszcze jest jedna wioska pod tą nazwą w powiecie czarnkowskim.

CIESZYN — w powiecie ostrowskim — ongiś dobra kapituły wrocławskiej, o tyle ciekawa, że graniczy z drugą „wioską“... vis à vis poprzez drogę z Dobrcem.

Kosztowne wędrowki

Od kilku lat Poznańska Chemia na Spółdzielni Pracy z Antoninka eksploatuje pokłady glinki kaolinowej w Parzynie pod Ostrowem. Glinka wędruje wagonami do Poznania, celem wypalenia, a z kolei na Śląsk. Te przejażdżki zbyt drogo nas wszystkich kosztują, by mogły się nadal odbywać. Władze powiatowe zamierzają więc uruchomić wypalnię glinki w Ostrowsku, oddalonym od Parzyny o niecałe 5 km. By jednak projekt stał się realny — trzeba pieniędzy i to — jak obliczają fachowcy — około 2 milionów zł. (M)



Ul. Szkolna w Lesznie z widokiem na wieżę kościoła św. Krzyża, wybudowanego przez gminę luterańską w 1635 r.
Foto: H. Frąckowiak — Leszno

Gdy wzduż Neru i Warty piąć się będą winnice...

Nie opodal powiatowego miasta Koła, w skromnej wsi Powiercie istnieje od wielu lat Państwowe Technikum Ogrodnicze typu licealnego. W uczelni tej pracuje dyrektor inż. Eugeniusz Adamus oraz inż. Czesław Kłaniecki. Pracuje tu także liczne grono wykładowców, mistrzów ogrodniczych, w klasach od pierwszej do czwartej uczy się ponad 150 dziewcząt i chłopców. Przygotowywanie przez szkołę młodych kadr ogrodniczych, warzywniczych i sadowniczych, to ważna niewątpliwie rzecz ze społecznego punktu widzenia. Ale nie-

mniej ważne są doświadczenia prowadzone amatorsko nad uprawą winorośli. W efekcie może to przysporzyć rolnikom w kilku powiatach dochodów oraz przynieść poważne korzyści krajowi. Doświadczenia prowadzą właśnie dwaj wymienieni na wstępie fachowcy.

Szczególnie inż. Kłaniecki zastanawiał się od wielu lat nad możliwością szerszego uprawiania winorośli w tej okolicy naszego województwa. W starej literaturze, w kronikach i różnych annałach były wzmianki, że nad górną Wartą i jej dopływem Nerem istniały przed setkami lat winnice. Dlaczego nie można spróbować i teraz? Takie pytanie stawiał sobie uparcie inż. Kłaniecki i zaczął działać. Najpierw w ogródku przydomowym, a potem dzięki poparciu dyr. Adamusa wyszedł ze swym „konikiem“ na szersze pola. Na niewielkim obszarze, bo tylko na ćwierci hektara założono w Powierciu winnice doświadczalne. Posadzono 22 różne odmiany, aby się równocześnie przekonać, która z nich przyniesie w określonych warunkach najwyższe plony.

Powierciańscy doświadczeni nie doznali zawodu. Uprawa polowa winorośli udawała się znakomicie. Wszystkie odmiany owocowały zadowalająco wydając z krzaczka po 5 kg winogron. Rekord pobiła „Królowa Winnice“. Każdy jej krzak wydał po 8 kg owoców — dorodniejszych, okazyjszych i posiadających więcej cukru. Ta odmiana będzie też „królować“ w Powierciu w następnych latach na większym już nieco obszarze. Zdała bowiem egzamin w doświadczeniach ogrodników i w uprawie polowej.

Wypada tu zaznaczyć, że te gorące warunki atmosferyczne nie były sprzyjające dla plantacji winnych, a mimo to osiągnięto bardzo dobre wyniki. Gdy inne lata dały więcej słońca — twierdzi inż. Kłaniecki — rezultaty produkcyjne będą znacznie lepsze. Zdaniem tego zamieszkanego i wprost zakochanego w uprawie wina doświadczonego najtrudniejszego pracy jest obecnie regulacja rzeki Cybiny. Rozpoczęto również prace przy samym ujściu rzeki do jeziora, gdzie wykonany będzie tzw. odstajnik namulowy oraz tama przeciwna w korycie Cybiny, re-

Z Wolsztyna

Z myślą o roku przyszłym

Dużo jest spraw, które należałoby rozwiązać w roku przyszłym w ramach powiatowego planu gospodarczego. Budżet powiatu wolsztyńskiego na rok 1958 wynosi 34.441 tys. złotych, a więc jest o przeszło 10 milionów złotych większy niż w tym roku. Aby wydać kwotę 34 milionów zł, należy już dziś pomyśleć o dochodach, składających się na sumę wydatków. O problemie tym szeroko dyskutowano na ostatniej sesji PRN w Wolsztynie. (28. X.) Pokazne dochody wypracowują powiatowi robotnicy Wolsztyńskiej Wytwórni Win. Powiat wolsztyński jest jedynym powiatem w woj. poznańskim, który ma odprowadzić przeszło 5 milionów zł na rzecz budżetu wojewódzkiego. Jest to możliwe dzięki coraz lepszej organizacji pracy i zwiększonej rentowności przedsiębiorstwa terenowego, jakim jest wytwórnia win.

Budżety PRN, dwóch MRN i 22 gromadzkich rad narodowych — opierają się na dochodach własnych. Walka o pełną realizację zaplanowanych dochodów z tytułu podatku gruntowego, wpłat na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi, zaległości pieniężnych z tytułu świadczeń w naturze oraz dochodów własnych — stanowi podstawowy warunek wykonania zadań objętych budżetem po stronie wydatków.

Po szeregu poprawek Powiatowa Rada Narodowa

uchwaliła budżet. Największą kwotę, bo blisko 8 milionów zł, przeznaczono na oświatę. Kapitałne remonty zostaną dokonane w szkołach podstawowych w Goździnie, Małej Wsi, Boruj, Mochach i Zakrzewie. Szkoły podstawowe dla pracujących powinny objąć nauką przynajmniej 120 uczniów.

Na drugim miejscu znajduje się pozycja wydatków na cele gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Blisko 6 milionów zł. Przewiduje się wyremontowanie 93 budynków o 793 izbach. Przeszło półtora miliona zł pochłonią kapitałne remonty. W przyszłym roku ma być oddany do użytku nowy blok mieszkalny z 20 mieszkaniami. Blisko milion zł przeznacza państwo na budowę domków jednorodzinnych. W Przemęcie zostanie wybudowany wiejski dom kultury. Z pomocą przyjdzie tu Fundusz Budowy Stolic.

Kilkudziesięciu dyskutantów na sesji PRN dawało dowody swej troski o właściwą i rozsądną realizację planu gospodarczego. Dr Kłaniecki wskazał na niewykorzystanie gmachu przeznaczanego na żłobek. W żłobku jest miejsc na 50 dzieci, a średnio korzysta z niego zaledwie 20, natomiast zupełna ciemnota panuje w przedszkolach. Wolne pokoje w żłobku należałoby więc wykorzystać na uruchomienie oddziału przedszkola. Mgr Hemppowicz z WKPG wskazał na niewykorzystane możliwości eksportowe spółdzielni ozdób choinkowych. Wolsztynowi należałoby również pomóc w stworzeniu odpowiednich warunków turystycznych. Wolsztyn jest nie wykorzystanym miasteczkiem wczasowym, choć obok Chodzieży posiada ku temu najlepsze warunki w woj. poznańskim. (Kh)

JESLI CHCESZ, BY TWE DZIECI MOGLY SIE UCZIC PRZY SWIETELKACH ELEKTRYCZNYCH — NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNICH!

KAJA

SPORT

Krótko

23 LISTOPADA BR. odbędzie się w NRF międzymiastowe spotkanie bokserskie Warszawa — Stuttgart.

NA MIĘDZYNARODOWY MIĘDZYGRYWKI do Pragi w dniach 16-17 bm. PZP postanowił wysłać Szulcówną, Raczynskiego i Kłopotowskiego.

NAJBLIŻSZĄ KRAJOWĄ imprezą sztabistów i szpadzistów będą drużynowe mistrzostwa Polski w dniach 16 i 17 listopada.

PIERWSZE MIEJSCE i tytuł mistrza świata w pięcioboju nowoczesnym zdobył zawodnik ZSRR Nowikow. Uzyskał on 4769 pkt. Drugie i trzecie miejsca zajęli również zawodnicy radzieccy. Z Polaków Sulajnis był 23. Przybyłski 25 a Bogdan 34. W punktacji drużynowej ZSRR zajął również pierwsze miejsce. Polacy na 15 państw zajęli 10 miejsce.

Na Malcie ukończono najtrudniejsze prace

Prace przy pogłębianiu koryta jeziora na Malcie zostały zakończone. Uległy one pewnej złośliwej zmianie, która nawiedziła kilkunastu pracowników. Zakończono również przy pomocy 80 KM spychacza wyrównanie wielkich hałd ziemi, po obu brzegach toru. Rozmiar, pod którego kierownictwem sprawnie przeprowadzono najtrudniejsze prace, zajęty jest obecnie regulacją rzeki Cybiny. Rozpoczęto również prace przy samym ujściu rzeki do jeziora, gdzie wykonany będzie tzw. odstajnik namulowy oraz tama przeciwna w korycie Cybiny, re-

Pod znakiem piłki nożnej i boks

Lekkoatleci, którzy tak pięknie spisali się w tym roku — zamknęli sezon. Nie oznacza to, by zaprzestali dalszej, regularnej pracy. Nasza czołówka będzie przez kilka tygodni trenowała nad Adriatykiem w Jugosławii.

Obecnie centrum zainteresowania świata sportowego stanowią: piłka nożna i boks. Rewanżowy mecz Polska — Finlandia, który rozegrany zostanie w niedzielę (6

Zryw wyjeżdża do Nadrenii

Młodzieżowa reprezentacja Polski w boksie ZS Zryw wyjeżdża 7 bm. do Nadrenii, gdzie występując pod firmą Poznania rozegra dwa mecze z tamtejszymi zespołami młodzieżowymi.

Pierwszy mecz Polacy rozegrają w Münster.

W skład reprezentacji ZS Zryw weszli trzech poznaniaków: Franek, Thuyon i Grudziak (wszyscy Zryw Poznań). Ekipie towarzyszy poznański trener — Gorączniak oraz sekretarz Rady Okręgowej — J. Korek. (Of.)

Nowe mieszkania w Koninie

Przyznanie ze strony państwa do godnej pomocy kredytowej pozwoliło Spółdzielni Mieszkaniowej w Koninie na zaplanowanie wybudowania nowych budynków. Na rok 1958 przewiduje się wybudowanie dwóch domów czteromieszkaniowych. Każdy dom-mieszka nie składa się z trzech pokoi, kuchni i łazienki, rozmieszczonych na dwóch kondygnacjach. Każdy dom posiada oddzielne wejście z ulicy i ogródek przed domem. Daje to wszystkim zalety domu jednorodzinnego; z drugiej strony, połączenie tych domków w jeden szereg, powoduje oszczędności na budowie ścian zewnętrznych, ułatwienia w ciekawym instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej. Warunki finansowe są bardzo dogodne, bo wpłata jednorazowa wynosi około 20 tys. zł, a reszta zostaje rozdzielona na raty na 40 lat. Nie więc dziwnego, że spółdzielnia mieszkaniowa ma wiele zgłoszeń. (Zp)

O Pogotowiu w Pleszewie

Dzięki ofiarnej pracy szoferów, sanitariuszy i całego personelu Pogotowia Ratunkowego w Pleszewie, remont pomieszczeń i urządzeń został tam przeprowadzony sposobem gospodarczym. Samo wyposażenie stacji w sprzęt medyczny i gospodarczy nastąpiło w dwóch trzech z dotacji zakładowych pracy Pleszewa.

Niemniej jednak Stacja Pogotowia Ratunkowego w Pleszewie nie potyka także na trudności. Brak jej dwóch lekarzy w ambulatorium i dwóch pielęgniarek — dyspozytorek. I brak kredytów na remont budynku i przebudowę garażu dla jednej karetki pogotowia, która parkuje w podwórzu. (hs)

Nasze dzieci

Przyjaźń z książką rodzi się w szkole. Przypatrzmy się, jak to wygląda w szkole podstawowej nr 2 w Jarocinie.

Jurek Nowacki (VII kl.) przeczytał z tamtejszej biblioteki 10 książek, Leszek Kutuba (IV kl.) — 8, a Zdzisław Łabęda (VII) — 6 i Marysia Typanka — 5.

To przodownicy w czytaniu. Niestety urogów książki w tej szkole jest znacznie więcej. W klasie VII nie czyta książek z biblioteki — 12 uczniów, z VI 17, z V i b — 52, a IVb — 39.

A Artur Oppman kiedyś pisał o książkach:

„...w nich mądrość wielka moc — wskrzesicielka...“

A. K.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.06 — informacje, 15.10 — orkiestra rozrywkowa, 15.30 — koncert z płyt, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — Schubert: Symfonia h-moll, 17 — słuchowsko dla dzieci, 17.30 — polska muzyka ludowa, 18.10 — koncert żywej muzyki poważnej, 19.30 — „Wesoły kramik“, 20.15 — słynne orkiestry rozrywkowe, 21.30 — St. Moniuszko: „Widma“, 23.10 — kwartet smyczkowy D-dur — Czajkowskiego.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.

Listopad

2

sobota

Dzień
Zaduszny

Teatry

KALISZ — „Sześćście Frania“; GNIĘZNO — nieczynny;

Kina

KALISZ — Stylowe: „Zakazane zabawy“; GNIĘZNO — Lech: „Marsylianka“.